Cena 15 gr.
№ 19 Dnia 12 maja 1935 r.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok IV.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Redakcja i Administracja—Łowicz, Dom Ludowy II-e piętro telefon № 15,—czynna od godz. 17 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 14 i od 17 do 20. Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 17 do 19.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Zła ordynacja wyborcza zło czyni w Państwie.

Władzę ustawodawczą Konstytucja oddaje w ręce Sejmu i Senatu. Jaki będziemy mieli budżet jak zaopatrzymy armię i jakie będziemy mieli szkolnictwo, według jakich kodeksów stosowany będzie wymiar sprawiedliwości, o tem wszystkiem stanowią nasze Izby Ustawodawcze.

Wszystko to aż nadto świadczy, jak ważne jest zagadnienie składu osobowego Sejmu i Senatu, a to znów zależy od ordynacji wyborczej.

Twórcy nowej Konstytucji doskonale rozumieją, że zmiana Konstytucji bez zmiany ordynacji wyborczej byłoby dziełem niekompletnem. Byłoby wtłaczanie nowej treści w dawne formy, któreby ją zabiły'

Dotychczasowa oıdynacją wyborcza napozór jest jaknajbardziej demokratyczna: jest pięcio-przymiotnikowa, daje te same prawa kobiecie co i mężczyźnie, ustanawia niski cenzus wieku i t. d. Czegóż, zdawałoby się, można chcieć więcej? Wszak zawiera w sobie wszystko, o co walczyły od lat najradykalniejsze partje.

Tak to wygląda napozór. Ale zawiera ona równocześnie takie chwyty i sposoby, że demokratyzm jest wyraźnie zniwelowany. Wyborca bowiem ma według niej wszystkie prawa, ale na papierze. Na papierze wszystko—w praktycznej rzeczywistości nic.

W praktyce wszystkie prawa ma organizacja, o której nie wspomina nietylko Konstytucja obecna, ale także i z marca 1921 r. Wszystkie prawa ma nie wyborca, ale twór poza Konstytucyjny, jakim jest partja. Ona to wyznacza kandydatów na posłów, ona tworzy listy wyborcze, a bierny wyborca może tylko głosować, albo niegłosować na ludzi, których nie zna, czasami zaś zna, ale nie ma do nich zaufania.

Kiedy znów wyborca świadomie zdecyduje się głosować na jakąś listę powiedzmy na listę X, to i wówczas nie ma gwarancji, czy głos jego nieprzysporzy mandatów przeciwnikom z listy Y. A staje się to w ten sposób, że jeżeli ogólnie zamało padło głosów na jego listę X, to otrzymuje je lista Y.

I tu trzeba sobie uświadomić, że takie opracowanie dotychczasowej ordynacji wyborczej nie było dziełem przypadku, lecz było celowe. Wszak twórcy tej ordynacji wyraźnie swojego czasu oświadczali w Sejmie ustawodawczym (nieżyjący już poseł Ks. Kazimierz Lutosławski), że chodzi o stworzenie takiej ordynacji, którаby zapewniała przewagę wielkim partjom. O ludzi zaś którzyby z prawdziwym pożytkiem pracowali i którzy dawali by pod tym względem gwarancję nie chodziło.

W ten sposób najbardziej napozór demokratyczna ordynacja stworzyła oligarchję partyjną, co jest sprzeczne z demokratyzmem i co nie da się pogodzić z nową Konstytucją.

Nowa ordynacja wyborcza, na którą czeka całe społeczeństwo, musi zabezpieczyć nas od dotychczasowej zgubnej praktyki. Nie może dopuścić do tego, aby wydźwigać na świeczniki ludzi, którzy robiąc karjerę osobistą na konwentyklach partyjnych decydowali o losach Państwa i z tem szli do Sejmu. Musi zniweczyć ten system powoływania ludzi do Izb Ustawodawczych, który tak boleśnie i destrukcyjnie odbił się na życiu publicznem Rzeczypospolitej.

Oszczędność jest zaletą, lokowanie oszczędności w Premjowej Pożyczce Inwestycyjnej jest mądrością obywatelską.

ŚPICHLERZE GMINNE

doniosła inicjatywa „Związku Rolników“.

Pesymiści, którzy kraczą donośnie nad niedolą wsi polskiej i daremnie poszukują jakiegoś cudownego leku na jej uzdrowienie, nie chcą lub nie umieją dojrzeć tych objawów samorzutnej częstokroć inicjatywy, która jest najlepszą zapowiedzią zmiany dzisiejszego położenia ludności wiejskiej. Chcemy zwrócić uwagę na jeden z takich objawów. W województwie poleskiem zapoczątkowane, zaś w województwie białostockiem obecnie są stopniowo realizowane powiatowe „Związki rolników„. W odróżnieniu od istniejących organizacyj rolniczych, które gromadzą oświeconą i należycie przygotowaną elitę rolników, Związki te mają na celu zorganizowanie całej rzeszy drobnych rolników, podniesienie poziomu ogółu rolników w gromadzie, gminie, powiecie, województwie, pod zwierzchniem kierownictwem powołanych organów państwowych i samorządu rolniczego (Izb rolniczych).

Jeden z drobnych pozornie, w istocie jednak bardzo doniosłych środków, mających na celu zwalczenie dokuczliwej bolączki wsi—lichwy zbożowej—jest już zrealizowany na terenie woj. poleskiego, realizuje się również na terenie woj' białostockiego.

Są to śpichlerze gminne.

Organizacja ich jest bardzo prosta, skutki zaś działalności mogą być bardzo doniosłe.

Gromady wiejskie uchwalają dobrowolny zsyp w ziarnie po 2 kilogramy zboża z 1 ha. gruntu. Sołtysi zajmują się zebraniem zboża i dostarczeniem ich do śpichlerzy gminnych. Zboże to stanowi kapitał obrotowy gminy i jest własnością członków Związku, którzy je zsypali.

Posiadanie zapasu zboża w śpichlerzu gminnym chroni przed lichwą tych właścicieli drobnych i karłowatych gospodarstw, którym na przednówku brak chleba. Dostają one pożyczki ze śpichlerza w zbożu na wiosnę i taką samą ilość zwracają na jesieni również w naturze.

Taka sama operacja, przeprowadzona u lichwiarza wiejskiego, kosztowała niekiedy potrzebującego dwa lub trzy razy więcej zboża, aniżeli otrzymał.

Doniosłą również rolę odgrywają śpichlerze gminne w zasiewach. Zasilają one ziarnem tych, którym na wiosnę go braknie, znowu z warunkiem zwrotu w takiejże lub nieco większej ilości w ziarnie.

Prócz tego umożliwiają **one podniesienie gatunku ziarna siewnego**, a więc i jego zbiorów.

Jak wiadomo, główną bolączką produkcji zbożowej w gospodarstwach małorolnych jest zwyrodnienie ziarna wskutek zbyt częstego i długotrwałego używania nasion jednego pochodzenia. Wymiana sąsiedzka ziarna niewiele tu pomaga—sąsiedzi mają takież ziarno zwyrodniałe. Nie pomoże również sprowadzanie choćby kosztownego ziarna „gatunkowego” dla poszczególnych gospodarstw małorolnych: podczas kwitnienia zboże „gatunkowe” ulega zapyleniu z sąsiednich poletek, zasiewnych ziarnem zwyrodniałem, i samo ulega zwyrodnieniu.

Jedyną radą jest zasianie ziarnem zdrowem, ulepszonem wszystkich poletek danej wioski, a jeszcze lepiej—gminy. Da się to osiągnąć jedynie za pomocą śpichlerzy gminnych. Dany śpichlerz zawiera np. umowę z właścicielem większej własności i na własny koszt sprowadza pewną ilość ziarna doborowego, które w danym majątku zasiewane jest w odpowiednich warunkach (na polu nienarażonem na zapylenie przez lichsze zboże). Cały pierwszy odsiew idzie na rzecz śpichlerza gminnego, który płaci za nie otrzymanym ze zsypu zbożem własnym. Otrzymane ziarno dostają uczestnicy Związku z tem, że obsiewają niem wszystkie poletka w danej wsi lub gminie.

W ten sposób, i jedynie w ten sposób można ulepszyć gatunek ziarna, produkowanego w gospodarstwach małorolnych. Istnienie śpichlerzy gminnych umożliwia również całą **„akcję przedstawiania” warsztatów małorolnych z produkcji głównie zbożowej na produkcję roślin włókienniczych i oleistych**, co jest gospodarczo najzupełniej celowe i pożądane.

Rzecz prosta, że zadania Związków rolniczych na tem się nie wyczerpują.

W zakresie hodowli mają one przed sobą zarówno **podniesienie gatunku inwentarza, jak i walkę z chorobami, zwłaszcza—zakaźnemi.**

W zakresie kultury i oświaty rolniczej i społecznej—wszechstronne jej podniesienie.

Słowem—pracy bez miary, zadań—bez liku.

Nowem w tych organizacjach, w porównaniu np. do kółek rolniczych, jest ich masowość. Obejmują one wszystkich rolników danej gromady, gminy, powiatu.

Właśnie ta ich masowość pozwala żywić nadzieję, że przyczynią się one do podniesienia poziomu ogółu drobnych rolników, co w gospodarce państwowej jest czynnikiem jedynie decydującym.

A. S.

DR. MARJAN MAŁUSZYNSKI.

Dwaj historycy Łowicza.

Na losach Łowicza decydująco zaważył fakt, że był on wraz z okolicą własnością arcybiskupów gnieźnieńskich od początku XII wieku aż do upadku Rzeczypospolitej. Pod ich rządami stosunkowo łagodnemi i zapewniającemi spokój, rozwinęła się na wsi bogata i swoista kultura ludowa, dzięki ich opiece głównie rosło miasto, bogaciło się, stawało się ogniskiem kulturalnem i oświatowem. Ich działalność wycisnęła na Księstwie Łowickiem niezatarte piętno, tworząc z niego odrębny region kulturalny. Ta odrębność wytworzyła się tylko pod wpływem czynnika natury historycznej, długotrwałego władztwa arcybiskupów. Ludność Księstwa nie wyróżniała się nigdy pod względem językowym czy etnicznym szczególnie ostro od swych sąsiadów, obszar przez nią zamieszkały też nie ma żadnych granic naturalnych, odcinających go od reszty niżu polskiego.

Regjonalizm łowicki musi w działalności swej oprzeć się bardzo silnie o przeszłość, bo ona właściwie stworzyła całą odrębność tego regjonu. Dlatego na baczną uwagę zasługują ci wszyscy, którzy pracami swemi przyczynili się rozjaśnienia historji Łowicza i jego okolicy. W tym artykule omówimy działalność dwu historyków najbardziej zasłużonych.

Pierwszym z nich jest Andrzej Kazimierz Cebrowski, lekarz i aptekarz, urodzony prawdopodobnie w ostatniej ćwierci XVI wieku w Łowiczu i tamże zmarły w 1658 r., jako jedna z ofiar grasującej wtedy zarazy. Postać to jest dziś całkowicie, a niesłusznie zapomniana. Wie o nim cokolwiek tylko bardzo szczupłe grono historyków. A jednak na wdzięczną pamięć zasłużył sobie napisaniem pierwszej próby historji Łowicza i skopjowaniem jego dokumentów.

Dokonał tego dzieła już na schyłku swego długiego żywota (żył koło 80 lat). Rzeczpospolita znajdowała się wtedy w ciężkiem położeniu, bunt Chmielnickiego, a później najazd szwedzki wstrząsnął podstawami jej istnienia. I Łowicz odczuł również grozę wojny. Szwedzi miasto niesłychanie zniszczyli. Mimo klęsk Cebrowski w pracy nie ustał i doprowadził dzieło swe do końca. Zewnętrznie przedstawia się ono, jako spory foljał, oprawiony w brunatną

Szkic historyczny konia pociągowego łowickiego.

Wśród pogłowia koni w Polsce rozróżniamy 3 zasadnicze typy, które ze względu na ich użytkowość, podzielić można na: typ konika wszechstronnie drobno-użytkowego, typ szlachetny-remontowy lub galopujący i typ zimnokrwisty—ciężko pociągowy.

Wszechstronny, drobno-użytkowy typ konika rozpowszechniony jest w południowej, środkowej i wschodniej Polsce. Jest to konik krępy nie przewyższający 140 cm. wzrostu, wytrwały, mało wybredny—praktyczny dla gospodarstw o lekkich glebach i niskiej kulturze rolnej.

Typ konia szlachetnego, hodowanego i w Polsce od kilku wieków przez szlachtę polską, znamionuje lekkość i zdolność do szybkiego ruchu. Hodowla tego typu konia jest trudniejsza i wymaga kilku warunków, jak: dobrych łąk, treściwego żywienia (owies), dużych wybiegów-okólników i t. p.

Typ zimnokrwisty, którego ojczyzną jest pobrzeże oceanu Atlantyckiego i Morza Niemieckiego, charakteryzuje się dużą masą, wczesnem dojrzewaniem i dużą zdolnością wyzyskiwania pasz objętościowych i soczystych, jak trawy i okopowe. Wychów jego jest łatwiejszy i ze względu na wczesne dojrzewanie—a zatem i wcześniejsze użycie do pracy—tańszy. Jest spokojny, łatwo daje się pouczyć do pracy.

W Belgji, Anglji, Kanadzie i Stanach Zj. Am. Pln. konie zimnokrwiste dochodzą do 1.200 kg. żywej wagi. W Polsce konie o tak wielkiej masie nie miałyby poprostu zastosowania i byłyby za drogie w użytkowaniu ze względu na duże zapotrzebowanie karmy. Konie zimnokrwiste hodowane w kilku zaledwie powiatach Polski, stanowią niejako typ pośredni pomiędzy koniem szlachetnym a zimnokrwistym np. belgijskim. Do takich pośrednich typów zaliczyć należy i konia łowickiego zimnokrwistego, hodowanego w 3 gminach powiatu, a mianowicie: w gminie Bąków, Jeziorko i Kompina.



Czołowy ogier „arden" w pow. łowickiem.

Koń pociągowy łowicki—cięższy, powstał z krzyżowania miejscowych klaczy z ogierami zimnokrwistymi, importowanymi z Niemiec i Belgji. Według naszych wiadomości, krzyżówka ta zapoczątkowana została w latach 1906—8. Pierwsze produkty krzyżówki nie tylko co do użytkowości, ale i eksterjeru były bardzo dobre. To też przed wojną światową, tysiącami konie łowickie zakupywano na wywóz zagranicę, a przedewszystkiem do Niemiec i na Górny Śląsk. Rolnicy pow. łowickiego, mając wrodzone zamiłowanie do wychowu koni, a w dodatku widząc, że przychówek tego konia daje im poważny dochód, drogo płacili za stanowienie klaczy ogierami importowanymi. Wysokie opłaty za stanowienie zachęcały drobnych rolników do sprowadzania (przez handlarzy koni) reproduktorów z Niemiec i Belgji.

W czasie wojny światowej pogłowie koni początkowo przez Rosjan. a następnie przez okupantów Niemców zostało mocno przetrzebione. Pozostał materjał najgorszy. Ze względu na odczuwany ogromny brak koni po wojnie światowej i wysokie ceny na konie, brano do przychówku wszystkie te sztuki, które mogły dać przychówek. I tylko dzięki zamiłowaniu i wyczuciu hodowlanemu, rolnicy pow. łowickiego zdołali wyhodować z tych wybrakowanych sztuk—materjał użytkowy niezły, wykupywany i obecnie na wywóz zagranicę szczególniej do Szwajcarji i Anglji. W wywozie koni z Polski do Szwajcarji, konie łowickie stanowią około 70% całkowitego eksportu. Mając na względzie hodowlę tego konia na dalszą metę, aby dojść do typu wyrównanego i wyeliminować sztuki o wadliwej często budowie, zorganizowano przy Okr. T-wie Organizacyj i Kółek Rol. w Łowiczu — Koło Hodowców Konia Łowickiego. Część najlepszych hodowców koni jest zrzeszona. Dzięki staraniom Okr. Tow. Org. i Kół. Roln. powiat łowicki otrzymał przy poparciu Ministerstwa Rolnictwa 3 ogiery „ardeny" — importowane z Francji. Reproduktory te niewątpliwie przyczynią się do poprawienia typu konia łowickiego.

S. Bogusz.

---

skórę, o kartach nieco zabrudzonych od ciągłego przewracania. Na początku jest po łacinie napisany zarys historji Łowicza od czasów najdawniejszych aż do ustąpienia Szwedów z Polski, zatytułowany Roczniki miasta Łowicza. Zawiera on bardzo ciekawe wiadomości z epoki współczesnej Cebrowskiemu, słabiej przedstawia się, jeśli chodzi o czasy dawniejsze. Dalej idzie porządnie ułożony zbiór odpisów wszystkich ważniejszych dokumentów, tyczących się sprawy zarządu miasta i interesów ogółu ludności, a przechowywanych wtedy w archiwum miejskiem. Widać z tego, że przedstawiało się ono dosyć pokaźnie i utrzymane było w porządku. Obejmowało nieprzerwany szereg dokumentów od końca XVI wieku. Dziś są to rzeczy przeważnie zagubione albo rozproszone po całej Polsce i trudno dostępne. Za zebranie ich razem w jednym tomie należy się Cebrowskiemu ze strony badaczy przeszłości Łowicza gorąca wdzięczność.

Nie przewidywał on, gdy pracowicie kopjował dokumenty miejskie, że kiedyś jego praca mieć będzie wartość poważnego źródła w badaniu historycznem. Znał on niedbalstwo władz miejskich, dzięki któremu łatwo było uszkodzić lub zagubić najważniejsze nawet dokumenty i chcąc temu zapobiec sporządził kopjarz, w którym każdy mógł odszukać i bez trudu przeczytać, czego potrzebował. Trudno było niezbyt wykształconemu członkowi rady miejskiej grzebać się między staremi pergaminami i mozolnie je odczytywać. Zdaje się, że był to szczęśliwy pomysł, bo kopjarz przechowywany był na ratuszu i miał znaczenie urzędowej księgi, w zupełności zastępującej oryginały dokumentów.

Dopiero po upadku Rzeczypospolitej dawne przywileje straciły wszelkie znaczenie. Praca Cebrowskiego stała się już tylko cennym zabytkiem historycznym, którego wartości ówcześni rządcy miasta nie potrafili ocenić. Gdy Kazimierz Stronczyński, odbywający w polowie XIX wieku z ramienia Rady Administracyjnej z licznem gronem współpracowników i pomocników podróż po Królestwie Kongresowem w celu spisania zabytków sztuki i architektury, zawitał do Łowicza, tak bardzo zainteresował się pracą Cebrowskiego, że potrafił ją w jakiś sposób wydostać i następnie sprzedać inż. Wiktorowi Baworowskiemu do Lwowa, gdzie do tej chwili znajduje się w bibljotece przez tegoż Baworowskiego ufundowanej. W ten sposób cenny ten zabytek znalaz

Od 12.V do 19.V XII TYDZIEŃ L. O. P. P.

MŁODA WIEŚ

Akcja P. R. w chwili obecnej.

Przysposobienie Rolnicze rozwija się w dalszym ciągu w tempie dość dużym. Już coraz liczniejsze warstwy społeczeństwa wiejskiego zaczynają nabierać do niego przekonania. Nic w tem dziwnego, gdyż oddziaływanie tej akcji na młode pokolenie wiejskie i jest aż nazbyt widoczne. Na podstawie dotychczasowych obserwacyj można stwierdzić, że akcja ta w roku bieżącym nie rozwija się wszerz. Zwiększenie ilości zespołów i uczestników idzie ściśle w parze z powoływaniem nowych sił lustratorskich, czy instruktorskich dla obsługiwania tych zespołów. Powiększenie zaś w powiecie personelu fachowego P. R. płatnego, jest bardzo trudne w dzisiejszej dobie, a czynnika społecznego, któryby mógł tę rolę należycie wypełnić jeszcze nie wychowaliśmy. Owszem, są to czasy niedalekiej przyszłości, sporo jednak jeszcze musimy włożyć pracy, aby wyrobić sobie kadry pracowników społecznych, ciągnących i podtrzymujących na czołowem miejscu stale te zagadnienia wsi.

Dziś akcja P. R prowadzona jest ze zwróceniem uwagi na jej jakość. Minął już czas, kiedy zespoły organizowały się dopiero w lutym czy w marcu a nawet w kwietniu, a główną pracą było uprawianie poletka i ilość czy jakość plonu. Dziś zespoły muszą się organizować w czerwcu czy lipcu, lub najpóźniej w sierpniu poprzedniego roku, aby można było praktyczne prace przedzimowe na polu wykonywać, a w okresie zimy przystąpić z całym zespołem do pracy samokształceniowej. Ma to niesłychanie głębokie znaczenie. Okres zimowy, w którym młodzież na wsi rozporządza większą ilością wolnego czasu jest wykorzystywany na pogadanki dyskusje, czytania książek, broszur i pieśni. Tą drogą poza zwiększeniem zasobów umiejętności fachowych wyrabia się w młodzieży poczucie potrzeby i zamiłowania do czytelnictwa i do postępu wogóle.

Jeżeli się zważy, że np. w roku 1933/34, zakończyło pracę w Przysp. Rolniczem 5487 zespołów z 39 539 uczestnikami, którzy wciągają się powoli, lub też zdołali się już wciągnąć do akcji, przyznać należy, że praca nabiera dobrego rozmachu.

Nie ulega wątpliwości, że trudności napotykane na drodze w tej pracy są ogromne. Wystarczy np. wspomnieć o pomocach oświatowych na wsi. Tam gdzie praca nie ruszyła, albo też posuwa się b. powoli, łatwo sobie poradzić, ale w miejscowościach gdzie zespoły przystąpiły do pracy bardziej intensywnie i prowadzą tę pracę drugi, czy trzeci rok, odczuwa się katastrofalny wprost głód książki. I to jest bardzo przykry moment w pracy P. R. Z braku środków i pomocy z zewnątrz, praca zespołu załamuje się, a w każdym razie nie idzie tak jakby iść mogła. Wiele zespołów musi ograniczyć swą pracę samokształceniową do broszurki tematowej, co bezwzględnie nie może spełniać zadań przez P. R. wytkniętych.

Nie ulega wątpliwości, iż przysposobienie rolnicze będzie rozwijało się dobrze tylko tam, gdzie jest życie młodzieżowe, a więc gdzie sprawnie działa organizacja młodzieżowa. Jest bowiem w nich pewna wspólna więź ideowa, która cały zespół łączy i pobudza do pracy w przeciwstawieniu do zespołów młodzieży niezorganizowanej, dającej zlepek najprzeróżniejszych ludzi organizacyjnie zupełnie niewyrobionych. Z założeń tych wynika, iż instruktor P. R. musi być jednocześnie młodzieżowcem, to znaczy musi żyć razem z młodzieżą, musi czuć razem z młodzieżą i młodzież doskonale rozumieć. W postępowaniu jego w stosunku do młodzieży nie może być dysonansów, bo to źle oddziaływuje na całość pracy. I znów możemy sobie powiedzieć, iż jak niema P. R. bez organizacji młodzieżowej, tak i niema P. R. bez młodzieżowości instruktora P. R. Praca w P. R. ma charakter specyficzny a już np. bardzo trudno sobie wyobrazić człowieka nieuspołecznionego w roli instruktora P. R.

Po kilku latach pracy coraz bardziej krystalizują się poglądy na metody i środki pracy w P. R. Jedno dziś jest pewne, że oddziaływanie tą drogą na szerokie masy młodzieży wiejskiej jest ogromne.

W. Pawlikowski.

---

się w miejscu bezpiecznem pod fachową opieką, ale daleko od Łowicza, dla którego właściwie był napisany.

O losach samego Cebrowskiego wiemy znacznie mniej, niż o jego dziele. Był szlachcicem herbu Ogończyk, choć w mieście ród jego widzimy od paru pokoleń. Może to byli uszlachceni mieszczanie, a może bieda zapędziła jego przodków do miasta i zmusiła do zajęć, któremi zwykle szlachta gardziła. W Łowiczu pierwszy pojawia się dziad jego, aptekarz Kazimierz Cebrowski, w drugiej połowie XVI wieku za czasów prymasa Uchańskiego. Zdaje się że ojciec jego był lekarzem, a z dwóch jego synów jeden był lekarzem, a drugi aptekarzem. Na nich urywają się wiadomości nasze o Cebrowskich w Łowiczu. Co z nimi się stało, nie wiemy. Może przenieśli się w inne dzielnice Polski, a może zmarli bezpotomnie. Wszyscy oni bez wyjątku mieli na drugie imię Kazimierz, widać na pamiątkę tego dziada, który pierwszy przybył do Łowicza.

Zdaje się, że był on fundatorem dobrobytu i fortuny rodzinnej. O zamożności Cebrowskich świadczy fakt, że nasz historyk własnym kosztem odbudował chylący się do ruiny kościołek św. Leonarda w połowie z muru, a w połowie z drzewa. Źródła tej zamożności szukać należy nie tylko w aptece, praktyce lekarskiej i łaskawości prymasów, ale także i w handlu zbożem, którym zajmowali się. Majątku swego przynajmniej nasz historyk potrafił używać, skąpym wcale nie był. Mówiliśmy już o odbudowie kościoła św. Leonarda. Warto też wspomnieć, że bernardynów łowickich darmo leczył i zaopatrywał w medykamenty. Zdaje się, że lubił pomagać ludziom, bo wdzięcznie go wspominali.

O życiu jego mało co wiemy. Prócz spraw zawodowych i troski o rodzinę interesowały go bardzo sprawy Łowicza, do którego szczerze i głęboko był przywiązany. Wchodził pewnie w skład rady miejskiej, może był burmistrzem. W każdym razie bardzo dobrze orjentował się w sprawach zarządu miastem i to doświadczenie przekazał nam, spisując historję Łowicza i kopjarz jego dokumentów. Znał też dobrze sytuację polityczną Polski. Łatwo mógł różnych nowin dowiedzieć się, jako lekarz nadworny prymasów.

W jego sylwecie duchowej na plan pierwszy wybija się wielka skromność. Nie podpisał się nawet nigdzie w swem dziele i autorstwo jego trzeba ustalać przy pomocy pośrednich dowodów. Był też bardzo powściągliwy i ostrożny w ocenie innych ludzi. Mimo pobożności oczu nie zamykał na wady duchowieństwa. O jego chciwości potrafił nawet wyglosić sąd bardzo ostry. Od wiary w zabobony całkowicie wyzwolić się nie mógł, chociaż na sprawy czarownic zapatrywał się dość sceptycznie. Łowicz umiłował bardzo gorąco i prosił czytelników swego dzieła, aby je poprowadzili dalej i pamięć swych czasów zachowali.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Ortografja etymologiczna (arystokracji umysłowej) czy ortografja wymowy szerokich mas (powszechna, demokratyczna)?

Inicjatywa Akademji Umiejętności i prace powołanej do spraw ortografji Komisji, obradującej z końcem stycznia r. b. w Krakowie, nie przestają interesować szerokich kół społeczeństwa, które czytа artykuły tak zasadniczo i tak często sprzeczne w swych tendencjach jak n. p.: ostatnio w „Kurjerze Warszawskim", „Kurjerze Porannym", „Gazecie Polskiej", w tygodnikach, zwłaszcza K. Nitscha w Nr. 4 „Pionu" i Boya Żeleńskiego w „Wiadomościach literackich".

Dnia 12 lutego b. r. w Klubie Polonistów m. Warszawy odbyło się zebranie dyskusyjne, na którem p. instr. M. W. R. i O. P. dr. Władysław Szyszkowski zaznajamiał obecnych z zamierzonemi zmianami w ortografji polskiej. Prace Komisji zmierzają do zmian radykalnych, mając na celu uproszczenie ortografji i dostosowanie pisowni do brzmienia, czyli do głosowej strony języka. W obradach Zjazdu i pracach Komisyj biorą udział przedstawiciele uniwersytetów, ministerstwa, oraz literatury, dziennikarstwa i zrzeszeń nauczycielskich.

Ważną dla świata nauczycielskiego jest zasada, że jeżeli trzech członków sprzeciwi się jakiemuś orzeczeniu, będzie ono poddane rozważeniu ponownemu. Przeto spodziewać się można, iż postulaty nauczycieli będą mogły być brane pod uwagę i dlatego, pomimo niskiej reprezentacji nauczycielstwa w składzie komisyj dyskusja w sprawach ortografji nie jest rzeczą jałową. Należy zbierać, opracowywać i zgłaszać swoje doświadczenia, gdyż mogą i powinny one odegrać zasadniczą rolę w pracach Akademji. Chodzi bowiem o uproszczenie ortografji, czyli usunięcie z niej najbardziej uciążliwych trudności, o których przedewszystkiem może powiedzieć nauczyciel, zwłaszcza nauczyciel szkoły powszechnej.

Z pomiędzy licznych głosów dyskusji polonistów na szczególne wyróżnienie zasługują dwa, jako specjalnie charakterystyczne dla oświetlenia stanowiska i roli doświadczenia nauczyciela w reformie ortografji. Oto najpierw instruktorka j. polskiego przy Min. W. R. i O. P. p. J. Duncewiczowa przemawiała w kwestji zbyt daleko idących, zbytecznych zmian w zakresie upodobnień międzywyrazowych, które dostrzega wrażliwe ucho specjalisty, ale których młodzież i przeciętny człowiek nie chwyta, gdyż utrwala mu się dźwięk mianownika, branego oddzielnie. Wprowadzenie zatem zmian, polegających na dostosowaniu pisowni do tak nieuchwytnych upodobnień, raczej będzie stwarzać nowe trudności a nie uproszczenia dla większości osób. Bo oto np.: „kosz wiśni" tylko dla bardzo wrażliwego słuchacza brzmi: „koż wiśni". Młodzież nie ma wątpliwości i raczej perswadować jej trzeba, że słyszy „koż" a nie „kosz".

Na stanowisku potrzeb i wymogów ortograficznych szerokich mas stanął profesor Dr. J. Saloni, który wypowiedział się za usuwaniem wielości znaków w wypadkach, gdy różnorodność ta nie wiąże się z wielością brzmień. Byłby zatem za usunięciem „rz", „ó"—ale zachowałby „h" i „ch", gdyż odrębność tych dźwięków w wielu okolicach jest cechą żywego języka.

Ciekawą i bardzo ważną zmianą byłoby zastąpienie znaku „i", jako zmiękczenia przez przecinek nad literą: „niańka"=„n'ańka", „c'ało—ciało". Byłoby to istotnie wielkiem uproszczeniem dla dzieci i nauczycieli zwłaszcza szkół powszechnych. Dotychczasowy bowiem podwójny sposób zmiękczania jest dla małych dzieci jedną z najuciążliwszych trudności.

Wezwaniem do opracowywania spostrzeżeń, rejestrowania trudności w nauczaniu ortografji zakończono zebranie.

Witając te wypowiedzenia jako przejaw wyraźnie demokratycznych tendencyj wśród polonistów, musimy jednocześnie domagać się pomnożenia wpływów nauczycielskich w składzie Komisji.

Pragnęlibyśmy, żeby zamierzone uproszczenia były istotnie przejawem zdemokratyzowania, nauczania w szkołach naszych, a jednocześnie zapobiegały nowym komplikacjom, wyjątkom, czy dowolnościom pisowni, a nadewszystko przekreślały błędną zasadę stopniowości w realizowaniu słusznych postulatów, które, iak każda reforma żywotna, nie mogą być rozkładane na długie lata zamętu, względnie cofania się wstecz do czasów pamiętnych kłótni uczonych warszawiaków z krakowianami, pisania „i tak i tak", a zwłaszcza „jak kto chce".

St. Świt.

Zapisy dzieci do szkół powszechnych na rok szkolny 1935/36
w mieście ŁOWICZU, urodzonych w latach 1928—1922.

Na podstawie § 1 Rozporządzenia pana Min. W. R. i O. P. z dnia 20/V 1932 r. zapisy dzieci do szkół powszechnych w Łowiczu na r. szk. 1935/36 odbędą się w dniach:

13 maja b. r. (poniedziałek) od godz. 11—13 i 15—18
14 maja b. r. (wtorek) „ „ 11—13 i 15—18
15 maja b. r. (środa) „ „ 15—18

Zapisy odbywać się będą w kancelarjach poszczególnych szkół.

Do szkoły Nr. 1 (ul. 11 listopada 3) zapisuje się dzieci, zamieszkałe przy ulicach: Browarnej, Koziej, 11 Listopada, 1 Maja, Ks. Bandurskiego, Marsz. Piłsudskiego (od ul. Koziej do Rynku Kościuszki), Al. Sienkiewicza, Zduńskiej, Zielkówka i wsi Zielkowic.

Do szkoły Nr. 2 (Bratkowice 1) zapisują się dzieci, zamieszkałe przy ulicach: Żabiej, Długiej, Katarzynów, Św. Ducha, Rynku Kilińskiego, Stanisławskiego, Topolnej, Bielańskiej, Łódzkiej, Powstańców,

Bulwarnej, Błonie, Makowieckiej, Radzieckiej, Starościńskiej, Ułańskiej, Piłsudskiego (od ul. Koziej do szpitala), Kurkowej, Kolejowej, Wspólnej, Makowickiej, Ogrodowej, Łęczyckiej, Zgoda, Wygoda i wsi: Jastrzębia, Zagórze, Górek, Zagórskie i Górki Jastrzębskie.

Do szkoły Nr. 3 (ul. Chemiczna) zapisuje się dzieci, zamieszkałe przy ulicach: Arkadyjskiej, Blich, Bolimowskiej, Chełmońskiego, Chemicznej, Dworcowej, 3 Maja, Mostowej, Nadbzurzańskiej, Rynku Kościuszki, Sochaczewskiej, Tkaczew, sz. Warszawskiej, Zagrodowej i wsi Małszyce.

Do szkoły Nr. 4 (Browarna 11) zapisują się wszystkie dzieci wyznania mojżeszowego zamieszkałe na terenie m. Łowicza.

Dzieci nowowstępujące obowiązane są przy zapisie złożyć metrykę urodzenia i świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

Dzieci, które ukończyły 14 lat życia będą przyjmowane w miarę wolnych miejsc, po uprzedniem złożeniu podania do Inspektoratu Szkolnego za pośrednictwem kierownictw poszczególnych szkół.

Kronika Strzelecka.

Zawody strzeleckie pod hasłem: 10 strzałów ku chwale Ojczyzny. Zarząd oddziału Z. S. organizuje w okresie od 18-go lutego do 31 maja b. r. propagandowe zawody strzeleckie pod hasłem: „10 Strzałów ku chwale Ojczyzny".

Członkowie Z. S. zobowiązali się do obsłużenia strzelnic, pełniąc rolę gospodarzy. Strzelać w pierwszym rzędzie będą członkowie innych organizacyj, młodzież i luźnie zgłaszający się obywatele, chodzi o to aby zawody nosiły charakter powszechny, manifestacyjny i objęły jaknajszersze masy społeczeństwa.

Każdy strzelający otrzyma dyplom oraz wyciąg z regulaminu Odznaki Strzeleckiej, jako drogowskaz do dalszej pracy na tem polu i co najważniejsze to, że koszty 10 strzałów plus 3 próbne nie będą przekraczały ceny 50 groszy. Również przewidziane jest wydawanie Odznaki Strzeleckiej na miejscu wraz z wypełnioną legitymacją za minimalną opłatą.

Celem wprowadzenia w czyn projektu powyższej imprezy został utworzony w Łowiczu Komitet Zawodów, który wyłonił się na wspólnem zebraniu Porozumiewawczej Komisji Strzelectwa Sportowego i Łowickiego Koła Kandydatów na Sędziów Strzelecko-Łuczniczych.

W ramach tej imprezy mieścić się będzie również i konkurencja strzelecka (Zawodów Wiosennych) Bz. kraj. 8. o nagrodę przechodnią zespołową dla zawodników, posiadających najwyżej O. S. kl. III oraz konkurencja o tytuł „Mistrza Powiatu" jako strzelania jednostkowo-zespołowe z programem nieco zredukowanym (odłożono na jesienne zawody), by wysunąć na plan pierwszy strzelania łatwiejsze, na odległość 25 mtr. dla zawodników początkujących.

Uroczyste otwarcie zawodów ustalono na dzień 19 maja br. (niedziela) o godz. 12 na strzelnicy sportowej 10 p. p. (koszary im. Marsz. J. Piłsudskiego).

Program w/g wymogów Rocznego Wykazu Strzelań obejmować będzie zasadniczo strzelania indywidualne o O. S. kl. III na odległość 25 mtr. z karabinków bocznego zapłonu (cal. 22) a mianowicie:

1. Bz. kraj. 15 jedna serja 10 strzałów plus 3 próbne leżąc, minimum na klasę III 75 p., oraz dodatkowo na odległość 50 mtr. o O. S. kl. III, II i I.

2. Bz. kraj. 8 jedna serja leżąc (minimum III kl. 75 pkt., II kl. 85 pkt.)

3. Bz. kraj. 6. dwie serje leżąc (III—150 p., II—240 p. i I—260 pkt.

4. Bz. kraj. 9. trzy postawy III—200 p., II—240 p. i I—260 pkt.) jak również może być przeznaczony jeden dzień na strzelanie z pistoletów do tarcz i figurek (sylwetek) t. j.:

5. Pd. sylw. 2 odl. 25 mtr. do sylwetki (II—9/76 p. I—10/88 pkt.)

6. P. w. 4. odl. 10 mtr. do tarczy (III—80 p., II—90 p. I—100 pkt. na 120 możliwych.

7. P. w. 7 odl. 10 mtr. do 2 sylwetek czas 2 sek. na nieograniczoną ilość strzałów III—50 p., II—65 p.)

Strzelanie o Odznakę Strzelecką może być powtórzone wrazie nieudanej próby, lecz nie więcej jak raz w danej kategorji.

Jednocześnie należy nadmienić, że termin odnowienia Odznaki Strzeleckiej zdobytej w roku 1934 **upływa z dniem 15 maja 1935 r.**

Spieszcie więc na strzelanie!

Trzeba przypuszczać, a nawet być pewnym, że stowarzyszenia, instytucje społeczne, młodzież i osoby żywo interesujące się tak doniosłą sprawą, jaką jest sport obrony narodowej, dołożą wszelkich starań, by impreza ta udała się w 100% i by Łowicz pod względem ilości zdobytych Odznak Strzeleckich nie znalazł się na szarym końcu.

Referent Pras. Zw. Strzel.

Z. S. KIERNOZIA. W dniu 28 kwietnia b. r. pododdział Związku Strzeleckiego w Wiśniewie gm. Kiernozia urządził zabawę taneczną i przedstawienie. Organizatorem i gospodarzem zabawy był ob Plichta Jan, komendant Oddziału Kiernozia Związku Strzeleckiego. Zabawa rozpoczęła się o godzinie 3-ej po południu a trwała do rana. Odegrano sztukę w dwuch aktach, przygotowaną przez strzelczynie pod kierownictwem ob. Pałczyńskiej, referentki wychowania obywatelskiego w miejscowym pododdziale Z. S. Dochód z zabawy i przedstawienia przeznaczony jest na mundury dla strzelców.

Z. S. KIERNOZIA. W dniu 3 maja b. r. szkoła tutejsza przy współudziale Związku Strzeleckiego urządziła uroczystą Akademję. Po nabożeństwie ks. Zawada wygłosił okolicznościowe kazanie, a następnie odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę". Bezpośrednio po wyjściu z kościoła udano się do Domu Ludowego, gdzie strzelec ob. Błaszczak Stanisław wygłosił dłuższe przemówienie na temat wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja, nawiązując do nowouchwalonej Konstytucji z dnia 23 marca 1935 r. Potem odśpiewano hymn narodowy, następnie dzieci szkolne mówiły wierszyki a chór szkolny odśpiewał kilka pieśni patryjotycznych i ludowych. Wieczorem VI i VII oddział szkoły powszechnej w Kiernozi odegrał przedstawienie w dwu aktach p. t. „Przed wojną i po wojnie". Reżyserował autor sztuki p. Cieślak Ludwik, nauczyciel miejscowej szkoły.

Z. S. Kiernozia. W dniu 20 kwietnia b. r. o godz. 7-ej wieczorem Zarządy Z. S. Oddziału męskiego i żeńskiego w Kiernozi zorganizowały wspólnemi siłami „jajko wielkanocne". W uroczystości tej wzięli udział strzelcy i strzelczynie, członkowie wspierający, Zarząd obu Oddziałów oraz zaproszeni goście.

Uroczystość zagaił prezes ob. Olesiak Stanisław a przemówienie okolicznościowe wygłosił referent wychowania obywatelskiego ob. Stępniak Ludwik, który jednocześnie złożył „Rodzinie strzeleckiej" i zaproszonym gościom życzenia świąteczne. Następnie podzielono się święconem jajkiem, składając sobie nawzajem życzenia poczem wszyscy zebrani zasiedli do skromnej uczty. Odśpiewano szereg pieśni religijnych wielkanocnych, strzeleckich i ludowych Podczas biesiady panował nastrój miły, rodzinny, serdeczny.

Zabawa strzelecka. Dnia 27 b. m. o godzinie 10-ej wieczorem w lokalu Z. N. P. odbyła się zabawa strzelecka, zorganizowana przez Oddział męski i żeński Z. S. w Łowiczu.

Przy dźwiękach kapeli strzeleckiej strzelczynie i strzelcy, członkowie Zarządów Oddziałów Z. S. z Łowicza i powiatu oraz zaproszeni goście bawili się wesoło i ochoczo do rana.

Higjena noworodka i niemowlęcia.

(Ciąg dalszy)

Drugą przeszkodą w udowodnieniu zaraźliwości chorób z „przeziębienia" stanowi brak wyraźnie swoistego zarazka dla każdej z tych chorób, to znaczy, że nauka lekarska nie wie dokładnie, który zarazek właśnie wywołuje dane cierpienie. W przypadkach nieżytu nosa lub gardzieli przeważnie znajdywane ziarniaki nieżytowe czyli mikrokoki kataralne, jak i różne dwoinki znajdują się również prawie u wszystkich ludzi zdrowych. Przypuszczamy więc tylko, że te zarazki pasożytujące nieszkodliwie mnożą się szybciej u osób chorych oraz nabierają większej żywotności i zjadliwości, a więc z nieszkodliwych stają się szkodliwemi. Przeniesione na inne zdrowe osobniki, wywołują u nich bardzo łatwo chorobę.

Jeżeli u dorosłych przeniesienie żywotnych zarazków niezawsze powoduje powstanie choroby, wynika stąd, że dorośli posiadają większą lub mniejszą odporność zależnie od czasu, który minął od przebycia poprzedniego kataru nosa czy gardzieli. Od tej odporności, którą wytworzyć osoby dorosłe więcej są zdolne niż dzieci a zwłaszcza niemowlęta, zależy również przez wszystkich spostrzegany fakt, że u dorosłego człowieka przeważnie kończy się na katarze nosa, a u niemowlęcia nieżyt przechodzi z nosa na gardziel, tchawicę i oskrzela, a często na płuca, *prowadząc do t. zw. nieżytowego zapalenia płuc*, które dla niemowlęcia jest jedną z najcięższych chorób.

Poza małą odpornością niemowlęcia, drugą ważną przyczyną wędrowania nieżytu stanowi przeważnie leżąca pozycja dziecka, która ułatwia ściekanie wydzieliny chrobowej z nosa do gardzieli i tchawicy. Dzieje się to tem łatwiej, że dziecko a zwłaszcza niemolę nie umie jej z nosa wydalić, a z oskrzeli wykaszlać, jak człowiek dorosły.

Wiedząc o tem wszystkiem, łatwo zrozumieć można tą konieczność bezwzględną, że noworodka i niemowlę a nawet każde dziecko strzec należy nie od wody i powietrza, lecz od osób z katarem nosa, gardzieli czy oskrzeli, właśnie jak od zarazy. Osobom kichającym, kaszlącym czy narzekającym na ból gardzieli **nie wolno pod żadnym pozorem zbliżać się do dziecka a nawet wejść do jego pokoju.**

Jeżeli warunki tak się składają, że opiekować się dzieckiem musi osoba „zaziębiona" wtedy obowiązkowo powinna ona przed każdem zbliżeniem się do dziecka założyć na nos i usta maskę z płótna czy muślinu lub gazy kilkakrotnie złożonej. We wzorowo prowadzonych szpitalach dziecięcych każda pielęgniarka obowiązana jest w czasie służby około dzieci stale nosić maskę na nosie i ustach bez względu na to, czy jest zaziębiona czy nie. Nakaz wychodzi z założenia, że o początku jakiegoś tam kataru można zapomnieć, a następnie, że w nosie i ustach każdego dorosłego człowieka znajduje się dużo zarazków dla niego nieszkodliwych, które u dziecka mogą wywołać chorobę. Z tych powodów również należy **walczyć ze szkodliwym zwyczajem całowania dziecka wogóle, a w szczególności w usta**, przez osoby dorosłe nie tylko chore lecz nawet zdrowe, całowanie dziecka bowiem nie sprawia jemu żadnej przyjemności i jest przez niego przyjmowane zawsze jako przykrość. Matki całują dzieci naogół tylko, aby zrobić sobie przyjemność, nie liczą się z tem, że dziecku sprawiają przykrość, a wyrządzić mogą mu wielką szkodę. (d. c. n.)

Dr. I. Jakubowski.

Kronika powiatu i miasta.

Prace nad regulacją Bzury. W czasie czterotygodniowej pracy nad projektem regulacji rzeki Bzury w Łowiczu zostały dokonane przez kierownictwo zdjęć studja wstępne i studja szczegółowe w związku z regulacją rzeki Bzury i jej dopływów na terenach miasta Łowicza i ogólnem osuszeniem terenów miejskich i wsi leżących nad rzeką Bzurą w granicach odcinka regulacyjnego.

Studja wstępne objęły 9.5 km. rzeki Bzury, 1,5 km. rzeki Zielkówki, 1 km. rzeki Uchanki, 1.2 km. rzeki Nowej, 5.3 km. rowu odciążającego magistrackiego i 8 km. rowów drugorzędnych odwadniających na terenie kostki i południowych części miasta.

Studja szczegółowe, polegające na ścisłych pomiarach tadzimetrycznych i niwelacyjnych objęły 5.5 km. rzeki Bzury, 1.2 km. rzeki Nowej (Otolanki), 0.4 km. rzeki Uchanki i 0.5 km. rzeki Sludwi-Przysowy wraz z terenami przyległemi o łącznej powierzchni około 4.5 km².

Studja szczegółowe zostały dokonane na terenach miasta Łowicza, Blichu, wsi Małszyc, Klewkowa, Niedźwiady, Strzelczewa, Zagórza, Otolic i Szczudłowa.

Wytyczne będącego obecnie w opracowywaniu projektu, zmierzającego w kierunku uzdrowienia istniejących warunków wodnych i zdrowotnych, udostępnienia i doprowadzenia do stanu umożliwiającego racjonalne pod względem gospodarczym użytkowaniu i wyzyskaniu terenów miasta Łowicza i wsi przyległych, zostaną podane w najbliższym czasie.

Kierownik zdjęć (—) *inż. A. Szczawiński.*

Komunikat Domu Ludowego w Łowiczu. Począwszy od dnia 12 maja rb. w Domu Ludowym będziemy prowadzić w każdą niedzielę, od godziny 12 minut 30 do godz. 1 min. 30 po południu.

Niedzielny Uniwersytet Ludowy. Na program składać się zawsze będą 2 pogadanki, następujące jedna po drugiej, które będą trwać razem nie dłużej niż godzinę czasu. Nadprogram przegląd wiadomości z kraju i ze świata.

Ogólnie program wykładów obejmie: 1) Rolnictwo, hodowla, ogrodnictwo, pszczelnictwo. 2) Zagadnienia społeczne, oświatowe, wychowawcze, samorządowe. 3) Nauki ogólne, jak krajoznawstwo, historja, przyroda, technika, nauki praktyczne poza rolnictwem.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny. Prosimy wszystkich o jaknajszersze zawiadomienie o powyższym. Specjalnie prosimy o ogłoszenie na zebraniach gromad wiejskich, Kółek Rolniczych, Kół Młodzieży Wiejskiej, Kół Przysposobienia Rolniczego przy różnych organizacjach, oraz innych organizacyi działających na terenie wsi. *Zarząd Domu Ludowego.*

Gm. DĄBKOWICE — BOCHEŃ Zakończenie Konkursu dobrego czytania książki. W dniu 4 maja zakończyło 3-ch członków Deka St., Deka J., Kazimierski A. konkurs dobrego czytania książki. Do konkursu brane były książki następujące. „Końna wzgórzu", „Cuda techniki", „Duch dziejów Polski" i „Jak roślina gospodaruje w glebie". Opracowanie według zakreślonych pytań odesłano do Sekcji Konkursowej przy Szkole Rolniczej w Blichu na ręce przewodniczącego p. prof. Rybickiego P. *S. D.*

DOMANIEWICE — z uniwersytetu ludowego Młodej Wsi. W dniu 7-mym maja na uniwersytecie w Domaniewicach kol. Klusko Sobykowski odczytał i omówił nową Konstytucję Polski, odczyt ten wywołał duże zainteresowanie wśród słuchaczów, którzy bardzo rzeczowo i obszernie zabierali głos w dyskusji. Następnie p. Kaźmierowicz wygłosił re-

ferat o spółdzielczości—jej znaczenie, rozwój, przyczyny niedomagania oraz stan w innych państwach a w Polsce, wreszcie o spółdzielczości w pow. łowickim. Rzeczowy i dostępnie powiedziany referat, wywołał również długą dyskusję. Masa pytań została rzucona pod adresem prelegenta.'

Kol. Machoń Z. w krótkich słowach podał do wiadomości i omówił w ogólnych zarysach o mającym się odbyć w Łowiczu w dniu 26 maja „Dniu Konia", kol. instr. Jankowski poruszył sprawę przysposobienia rolniczego.

Z. M.

DOMANIEWICE — Z pobytu Pana Starosty. W dniu 29 go kwietnia Pan Starosta w towarzystwie p.p. Inspektora Obwodu Szkolnego Łowickiego, Inspektora Samorządu, Komisarza Policji, Naczelnika Urzędu Skarbowego—dokonał lustracji Zarządu Gminy, przyjmując interesantów, przeprowadził posiedzenie Rady Gminnej, zwiedził szkoły w Domaniewicach i Krępie.

W dniu 30 odbyło się zebranie działaczy społecznych z terenu gminy, na którem Pan Starosta zapoznał się z istniejącemi na terenie gminy organizacjami, instytucjami, potrzebami i wadami prac społecznych. P. Starosta podkreślił, że będzie dążył, by w każdej wsi, gdzie jest szkoła, powstawały świetlice, któreby skupiały wszystką młodzież — w ten sposób zapobiegnie się rozbiciu młodzieży.

Kłusko-Sobykowski.

ROGÓŹNO — Sprostowanie. W ostatnim numerze „Życia Gromadzkiego" nieściśle podana została wiadomość o przedstawieniu urządzonem przez Sekcję Artystyczną „Młodej Wsi". Należało bowiem szczególnie podkreślić ofiarną współpracę w próbach p. Łuczanko, nauczyciela ze Skaratek, który, nie zważając na dzielącą go przestrzeń i późną porę, bardzo często na próby do Rogóźna przyjeżdżał.

Z. Machoń.

Wiadomości Turystyczne.

APEL.

Zw. Propagandy Turystycznej Ziemi Łowickiej zwraca się z prośbą do wszystkich instytucyj publicznych i organizacyj społecznych, jak i poszczególnych osób, o łaskawe korzystanie z podanego znaku przy zamawianiu papierów korespondencyjnych z nadrukiem firmowym. Będzie to najtańszy środek propagandy. Każdy więc może bez ponoszenia jakichkolwiek wydatków przyczynić się do rozbudzenia zainteresowania Ziemią Łowicką.

Klisza omawianego znaku zdeponowana jest w drukarni p. K. Rybackiego w Łowiczu.

Kursy turystyczne. Zw. Prop. Turystycznej Ziemi Łowickiej, pragnąc możliwie najlepiej rozwiązać zagadnienia obsługi turystów, organizuje cykl krótkich kursów informacyjnych dla osób, które z różnych względów zapytywane mogą być o informacje, wskazówki i t. p. Pierwszy z nich odbył się w niedzielę 5 b. m. i przeznaczony był dla funkcjonarjuszów P. P. W ciągu 4 godzin zajęć słuchacze w liczbie 30 osób oprócz wykładu odbyli wycieczkę do Kolegjaty i muzeów łowickich. Zajęcia prowadził p. T. Gumiński.

W najbliższej przyszłości projektowane są analogiczne kursy dla kolejowców i młodzieży szkolnej szkół średnich, która niejednokrotnie oddaje usługi ruchowi turystycznemu, pełniąc bezinteresownie obowiązki przewodników.

Poznajemy Łowicz. W najbliższą niedzielę odbędzie się wycieczka do Kolegjaty—dzieje, zabytki sztuki. Uczestnicy zbierają się o g. 12 m. 30 w przedsionku muzealnym; opłata wynosi 10 gr. od osoby.

Impreza turystyczna. W środę dnia 8 b. m. odbyło się na ratuszu zebranie organizacyjne sądu konkursowego na najpiękniejsze zdjęcia fotograficzne z Łowicza.

Informator. W najbliższych dniach wyjdzie z druku informator turystyczny o Ziemi Łowickiej na r. 1935. Okładkę wydawnictwa zdobić będzie winjeta artystyczna zaprojektowana przez p. Zdz. Pągowskiego. Treść i układ wzorowane będą na podobnych wydawnictwach krajowych i zagranicznych.

Sprawozdanie z uroczystości poświęcenia i rozdanie Ogródków Działkowych w Łowiczu zamieścimy w następnym numerze „Życia Gromadz.".

Komunikaty Zarz. m. Łowicza.

Z Rady Miejskiej. W dniu 6 maja b. r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, która rozpotrywała sprawy poprawek budżetowych zleconych przez Wydział Powiatowy, oraz sprawę — uchwaliła pożyczkę na budowę szkoły w Polskim Banku Komunalnym.

Ze względu na szereg poważnych zagadnień w dziedzinie budżetu, posiedzenie trwało około 5 godzin.

Gmina Miasta Łowicza subskrybuje Pożyczkę Inwestycyjną. Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 6 maja b. r. uchwaliła subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną w wysokości 2 000 zł. w związku z tem do budżetu w wydatkach nadzwyczajnych wstawiono kwotę zł. 1.000.

Ulga dla mieszkańców w spłacie należności z tytułu opłat wodociągowych. Zarząd Miejski i Rada Miejska postanowiły na posiedzeniu w dniu 6 maja 1935 r. udzielić mieszkańcom miasta Łowicza ulg w spłacie opłat wodociągowych, rozkładając je na 4-ry raty kwartalne. W związku z tem Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że opłaty zostały rozłożone na 4 raty kwartalne płatne: I rata w m-cu maju r. b., II rata w m-c lipcu r. b., III rata w m-cu październiku r. b. i IV rata w m-cu styczniu 1936 r.

Sprawy oddłużenia gm. m. Łowicza. Sprawa oddłużenia gm. m. Łowicza jest w toku opracowywania, w tym celu burmistrz porozumiewał się dwukrotnie z wojewódzką Komisją Oszczędnościowo-Oddłużeniową i ustalił zasadniczy plan oddłużenia miasta.

O ile plan ten dałby się w całości zrealizować, roczne annuitety nie przekraczałyby 30% dochodów budżetowych, a gospodarka samorządu naszego mogłaby być ustalona programowo na okres kilku najbliższych lat, poczem zrealizowanie programu prac nie przedstawiałby już poważniejszych trudności.

Z prac Komisji Sanitarno-Budowlanej. Lotna Komisja Sanitarna przed Świętami Wielkanocnemi dokonała w godzinach wieczornych oględzin jatek, masarni, piekarń i wydała zarządzenia usunięcia braków sanitarnych. Na wyróżnienie zasługuje masarnia p. Szafrańskiego Antoniego na Rynku Kilińskiego i Grabskiego Kazimierza ul. Kozia Nr. 2, oraz piekarnia p. Wasilewskiego Aleksandra Zduńska 40, jako mogące być wzorem pod względem czystości dla innych zakładów. Dnia 24 kwietnia r. b Komisja Sanitarno-Budowlana dokonała oględzin posesji przy ul. 1 Maja i wydała zarządzenie doprowadzenia posesji do należytego wyglądu. W celu ułatwienia kontroli i zagwarantowania czystości sprzedaży artykułowo-nabiałowych w niedługim czasie Zarząd Miejski przystąpi do ogrodzenia i ustawienia większej ilości ławek w miejscu sprzedaży nabiału na Rynku Kilińskiego oraz umieszczenia odpowiedniego napisu powiadamiającego, iż miejsce to przeznaczone jest na wyłączną sprzedaż nabiału.

Organizacje biur Zarządu Miejskiego. Z dn. 1.IV r. b. została wprowadzona nowa organizacja pracy w biurach Zarządu Miejskiego. Zamiast dawnych 5-ciu Wydziałów, stworzono trzy Wydziały: I Ogólny, II Finansowy, III Gospodarki Miejskiej. Dotychczasowe samodzielne Wydziały Opieki Społecznej oraz Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności zostały włączone do Wydziału I Ogólnego. Nowy podział pracy przyczynił się do usprawnienia urzędowania oraz do centralizacji spraw w rękach 3 kierowników, którzy utrzymując stały kontakt z burmistrzem, mają możność przyśpieszyć załatwienie spraw oraz zracjonalizować pracę przez przerzucanie urzędników z jednego referatu do drugiego w wypadkach nawału terminowych prac.

Równocześnie kierownicy Wydziałów otrzymali prawa samodzielnego załatwiania szeregu spraw, co także przyczyni się do usprawnienia urzędowania.

Okólnik o oszczędności. Zarząd Miejski wydał okólnik do biur Zarządu Miejskiego i do przedsiębiorstw oraz instytucyj miejskich, zalecający najdalej idącą oszczędność światła, opału, materjałów kancelaryjnych i innych materjałów magazynowych przeznaczonych do robót Miejskich. Równocześnie Zarząd Miejski wydał zarządzenie w sprawie przestrzegania ścisłej kontroli wydatków budżetowych celem uniknięcia przekroczeń.

Inwentaryzacja majątku miejskiego. Celem dokładnego uporządkowania sprawy majątku miejskiego i przygotowania materjału dla komisji szacunkowej, Zarząd Miejski powołał do życia komisję inwentaryzacyjną w składzie 3 osób, a mianowicie: pp. dyr. Duszkiewicza, buchultera Kuśmierza i kancelisty Pr. Więcka. Przewodniczy Komisji p. dyr. Duszkiewicz. Komisja rozpoczęła prace w dniu 18 kwietnia b. r. obecnie zaś inwentaryzacja jest w stadjum ukończenia. Prace swe komisja rozciągnęła w kierunkn szczegółowego spisu nieruchomości, ruchomości oraz materjałów magazynowych i spisów bibljotecznych. Równocześnie Komisja stawia wnioski co do wycofania z obiegu niektórych ruchomości. W przeciągu 2 tygodni prace nad inwentaryzacją majątku miejskiego zostaną zakończone a powołana przez Radę Miejską Komisja szacunkowa będzie mogła ustalić wartość tego majątku.

Zwiększenie się frekwencji w Bibljotece Miejskiej. Od m-ca marca r. b. daje się zauważyć stały przyrost abonentów Bibljoteki Miejskiej, który wyraża się na dzień pierwszego maja cyfrą 52 osób. Fakt ten, jak również zwiększenie się frekwencji w Czytelni wskazuje na dodatnie wpływy ankiety, dzięki której Zarząd Miejski i Komisja Bibljoteczna mogły nabyć szereg dzieł i pism perjodycznych, stosownie do życzenia czytelników.

Obchód „3-go Maja" na Polu Chwały. W dniu 7-ym maja, odbyła się wycieczka Gimnazjum Męskiego im. ks. J. Poniatowskiego na pobojowisko z 1914 r. pod Bednarami, gdzie padło w boju z kozakami 2 legjonistów a 5 zostało rannych.

Uroczysta Akademja ku czci 3-go Maja i poległych odbyła się przy kapliczce przydrożnej, obok której rozegrała się walka i gdzie ma być przez „Komitet budowy pomnika" wmurowana tablica pamiątkowa.

Uroczystości przysłuchiwali się okoliczni wieśniacy.

Panu F. Olczykowi, właścicielowi młyna i p. Ratmanowi, zawiadowcy odcinka za łaskawe pozwolenie młodzieży spędzenia wolnego czasu na podległych im terenach i udzielenie wszelkiej pomocy, Dyrekcja Gimnazjum składa podziękowanie.

Wykłady wychowawcze. We wtorek dn. 30 kwietnia odbył się pierwszy z zapowiedzianych wykładów wychowawczych organizowanych Zespołu Rodziców przy grupie „Ząb".

Wobec blisko trzystu słuchaczy wiz. min. p. St. Seweryn w półtoragodzinnem przemówieniu podał słuchaczom istotę reformy szkolnej oraz scharakteryzował zasady programów nowej szkoły.

Zwięźle, przejrzyście omówił on te przesłanki, jakie kierowały studjami i pracami Ministerstwa W. R. i O. P. zarówno przy opracowywaniu nowej ustawy o szkolnictwie naszem, jak i przy opracowywaniu statutów poszczególnych typów szkół oraz przy układaniu programów szkolnych.

Ćwiczenia przygotowawcze i zawody o zdobycie P. O. S. rozpoczynają się w dn. 19 maja r. Zarząd Koła Związku Rezerwistów w Łowiczu przypomina, że w okresie od dn. 19 b. m. do dn. 29 b. m. odbywać się będą dla członków i osób niestowarzyszonych (Pań i Panów) zawody o zdobycie P. O. S. Przyjmowanie zapisów i udzielanie informacji jeszcze tylko do dn. 16 b. m. (czwartek) w godzinach od 19—21-ej w lokalu Koła przy ulicy 3 Maja gmach poczty—prawa oficyna. Cała przyroda odradza się do nowego życia—pomyślcie również o Waszem fizycznem odrodzeniu i odmłodzeniu!

Z życia organizacji Zw. Pr. Ob. Kobiet w Łowiczu. Święcone dla dzieci. Dnia 20 kwietnia b. r. Zw. Pr. Ob. Kobiet w Łowiczu urządził święcone dla 30 dzieci, uczęszczających codziennie do świetlicy związkowej.

Czysto wymyte, bardzo skromnie, lecz schludnie ubrane, czekały dzieci z radosnem wzruszeniem, co im da następna chwila. Jakże chciwie oglądały barwne pisanki, pieczołowicie odkładały kiełbasę i strucelki maślane" dla domu; cukierki, głaskane spojrzeniami, złamały szczere chęci dzieci podzielenia się wszystkiem z rodzeństwem i rodzicami w domu i jeden po drugim znikały w łakomych buziach dzieci.

Uroczystość zakończyło piękne podziękowanie: „Dziękujemy paniom za dyngus".

Święcone dla Kobiet. Niemniej uroczyście odbyło się święcone dla kobiet, zgrupowanych w Zw. Pr. Ob. Kobiet dnia 28 kwietnia b. r. Stoły przykryte śnieżnemi obrusami, pączki fijołków, rozrzucone na stołach, w wazonach piękne tulipany. Na półmiskach skromny, lecz obfity posiłek z tradycyjnym jajkiem pośrodku.

Wielka życzliwość z jednej strony i pełne zaufanie z drugiej wytworzyły ciepły i serdeczny nastrój.

Niezmiernie ciekawy i charakterystyczny moment nastąpił po spożyciu podwieczorku.

Z wielkiem wysiłkiem sprowadzony patefon zawiódł, więc przy śpiewie jednej części zgromadzonych, druga część niezwykle ochoczo wywijała różne obertasy, polki, ba nawet tanga. W pewnej chwili padł projekt zarządzenia składki po 20 gr. Niestety, sumiennie przetrząśnięte kieszenie, okazały się próżne.

Jak bardzo spragnione są rozrywki wiecznie zapracowane i stroskane żony naszego robotnika.

Zw. Pr. Ob. Kobiet już od roku prowadzi dla kobiet zebrania niedzielne, na których ochoczo bawimy się w różne lisy i „garnuszki", taka jednak uroczystość, jak „święcone" musiała być przypieczętowana tańcem.

J. K.

Udział Związku Młodej Wsi woj. Warszawskiego w akcji P. R. Do konkursów przysposobienia rolniczego w roku bieżącym zgłoszono na terenie województwa Warszawskiego ze strony Związku Młodej Wsi 564 zespoły z 3623 uczestnikami (liczba uczestników dotyczy tylko 507 zespołów). W poszczególnych powiatach ilość zgłoszonych zespołów przedstawia się następująco: pow. Kutnowski 47 zespołów, Grójecki 45 zesp., pow. Płocki 44 zesp., pow. Pułtuski 41, pow. Makowski 37, pow. Nieszawski—36, pow. Warszawski—35, pow. Płoński—28, pow. Łowicki—28, pow. Mińsko-Mazow.—28, pow. Lipnowski—26, pow. Skierniewicki—26, pow. Włocławski—23, pow. Sochaczewski—22, pow. Błoński—18, pow. Radzymiński—15, pow. Sierpecki—12, pow. Rawski—11, pow. Rypiński—10 i pow. Gostyniński 10.

Najwięcej zespołów obrała jako temat buraki (157), następnie prosięta (44), warzywa (30), kwiaty (28), marchew (17) i t. d. Ogółem zgłoszono 21 tematów, a więc różnorodność zainteresowań duża.

Wynik Harcerskiej Loterji Fantowej w Łowiczu podany będzie w następnym numerze.

Baczność Peerowcy! Przy objeździe miejscowości z zespołami P. R. okazało się, że są jeszcze zespoły, które nie rozpoczęły pracy na poletkach. Dalsze wahanie, wynikłe czy to ze zmniejszonej liczby uczestników, czy innych przeszkód; w zespołach, które przeprowadzały pracę samokształceniową, jest całkowicie nieuzasadnione. Nie oglądając się na jakiekolwiek trudności muszą one wykazać wytrwałość i zrozumienie pracy przysposobienia rolniczego, polegającej na samokształceniu i twardem dążeniu do raz obranego celu. *T. J.*

Podziękowanie. Zarząd Konferencji Męskiej św. Wincentego a Paulo w Łowiczu składa najserdeczniejsze staropolskie Bóg zapłać, wszystkim pp. kupcom, rzeźnikom, piekarzom i innym obywatelom, oraz Wielb. ks. prałatowi Stępowskiemu, Zarządowi m. Łowicza, Redakcji „Życia Gromadzkiego", którzy poparli zamierzenia Konferencji, przeto przyczynili się do rozdania na święta Wielkiejnocy święconego 150 rodzinom najbiedniejszym z pośród mieszkańców m. Łowicza.

Film który warto obejrzeć. W krótce na ekranie kina „Corso" będziemy mieli możność zobaczyć pierwszy doskonały historyczny film polski „Sztandar Wolności" obrazujący 30 lat walki orężnej i pracy pacyfistycznej Polski. Przed oczami naszemi przesunie się okres począwszy od roku 1905 do 1935. Zobaczymy krwawe rewolucje roku 1905, przygotowania do walki o Niepodległość, krwawe i ofiarne zmagania na frontach, obrazy ze Szczypiorne i Benjaminowa i życie polskich legjonistów tamże, słowem „Sztandar Wolności" da możność poznania, jak kształtowała się myśl polska i praca państwowa, wskaże drogi jakiemi kroczyliśmy do obecnej potęgi. Reżyserja Ryszarda Ordyńskiego i muzyka prof. Maklakiewicza—mówią same za siebie. Należy się spodziewać, że tak młodzież jak i starsi skorzystają z okazji i pierwszy dokumentalny film bez rosyjskich żandarmów obejrzą. Z.

Wypadki i kradzieże.

Straszna katastrofa kolejowa pod Łowiczem. W dniu 2 b. m. o godz. 2 m. 20 na przejeździe linji kolejowej Warszawa—Łowicz w odległości 4 klm. od Łowicza pociąg osobowy № 415 wskutek niezamknięcia przejazdu z winy wartownika wpadł na samochód ciężarowy № Ł. D (łódzki) 86007, należący do biura ekspedycyjnego Emmy Wentzki, Łódź Targowa № 15. Wskutek wypadku szofer Suszowy Edward lat 36, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej ul. Staszyca 24 odniósł ogólne potłuczenie, zaś pomocnik szofera — Zalewski Władysław lat 42 zam. w Łodzi Wesoła 44 po przewiezieniu go do szpitala w Łowiczu zmarł.

Samochód został doszczętnie rozbity. Wartownika Misztala Andrzeja, zam. na przejeździe Arkadyjskim, zatrzymała policja.

Przejazd ten, na którym miała miejsce katastrofa, uzyskał nazwę „przejazdu śmierci", ponieważ zdarzały się tam już kilkakrotnie wypadki. Przed trzema laty autobus wpadł pod pociąg, kilka osób poniosło śmierć.

Komunikat.

Obywatelski Komitet Powiatowy Budowy Pomnika „Czynu Legjonowego" w Łowiczu prosi Podkomitety gminne: 1) o wyszukiwanie i odsyłanie materjału, związanego z ruchem legjonowym na terenie naszego powiatu, 2) o nadsyłanie życiorysów, synów ziemi łowickiej, poległych w czasie wojny światowej, lub już w szeregach armji Niepodległej Polski, 3) adresy legjonistów (synów ziemi łowickiej), 4) o zbieranie materjału legjonowego, jak kwity i różne pamiątki po legjonistach i oddziałach legjonowych, 5) o wymienienie miejscowości, gdzie legjoniści kwaterowali, przechodzili, lub walczyli.

Ofiary.

Dla bezrobotnego T. Ch. od p. K. D. zł. 2,50. Bezimiennie zł. 1.50.

P. Leokadja Ostrowska nauczycielka z Bobrownik złożyła 2 obligacje po 100 zł. Pożyczki Narodowej na F. O. M. i na L. O. P. P.

Ogłoszenie.

Niniejszym Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że wymiar opłat wodociągowych za IV kwartał roku budżetowego 1934/35 i rok 1935/36 został dokonany. Termin płatności upływa dla I raty w m-cu maju, II raty w m-cu lipcu, III raty w m-cu październiku r. b. i IV w m-cu styczniu 1936 r.

Opłaty nieuiszczone w terminie zostaną ściągnięte przez Urząd Skarbowy drogą egzekucyjną z doliczeniem odsetek za zwłokę.

Odwołanie od wymiaru można wnieść do Zarządu Miejskiego w terminie 14-dniowym od dnia doręczenia wezwania płatniczego. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku płatności.

Burmistrz m. Łowicza

Łowicz, dn. 1 maja 1935 r. (—) *Jan Myśliwiec.*

Redaguje: Komitet. Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Stanisław Olesiak.
Stali Korespondenci: Bąków—J. Łapczyński, M. Łuczyński—Bielawy, B. Klusko-Sobykowski—Domaniewice, W. Rembowski—Jeziorko. L. Stępniak—Kiernozia, A. Grzywacz—Kompina. St. Woźniak—Łyszkowice. J. Wołowicz—Nieborów, J. Rosiński—Gdynia.
Wydaje: Inż. Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.